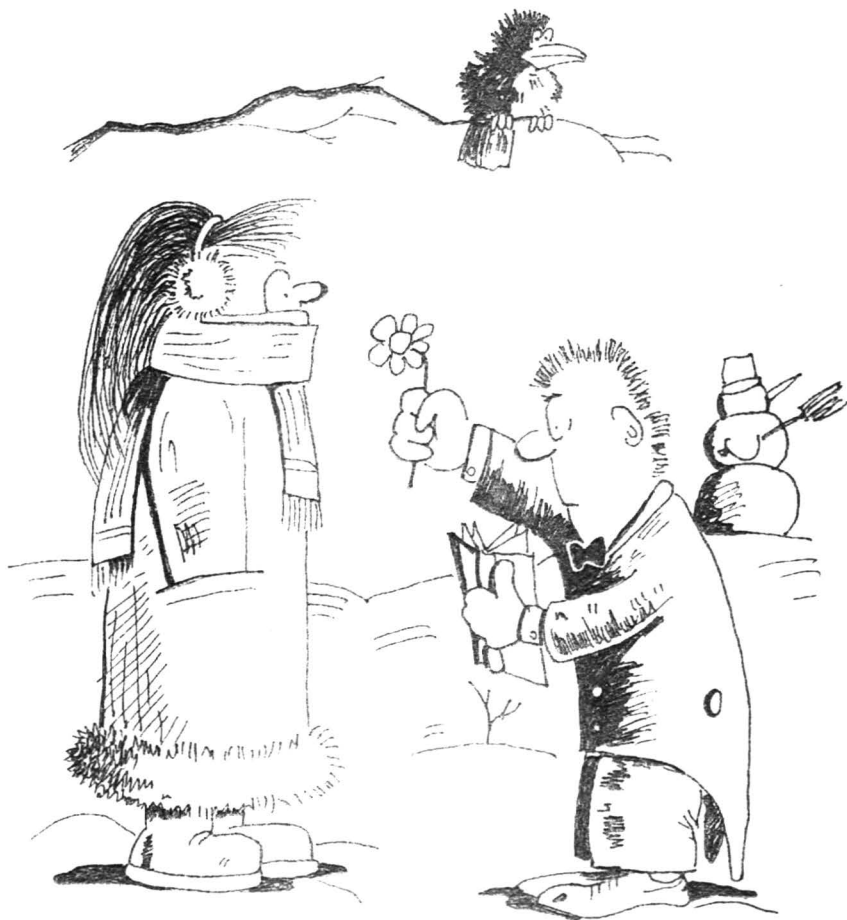


# IV LO kwiecień



IDZIE WIOSNA ... POWOLI  
... BARDZO POWOLI

## *Stopka Redakcyjna*

Opiekun: Jarosław Darczuk

Sylwia Pilarska, Magdalena Nowosielska, Agnieszka Jasińska, Beata Dorosz, Gosia Stawinoga, Marlena Mazur, Magda Barandziak, Ewa Bilkiewicz, Emanuela Danilewicz, Paulina Maciejuk, Ewa Boruta, Agnieszka Cyrulska, Ania Jednas, Ewelina Pawluczuk, Dorota Koprianiuk, Dagmara Stasiuk.

## *Pierwszy dzień wiosny!!!*

Jak na Staszic przystało, dzień wagarowicza został połączony z dniem poligloty. Bardzo sprytnie! Żeby młodzież nie uciekała, to trzeba ją zaangażować w jakieś przedstawienia! Tak, bardzo mądre posunięcie...

Odbył się, zatem dzień poligloty. Byłam, widziałam, nawet brałam udział, (choć to może za dużo powiedziane). Już od pierwszej chwili zapowiadało się ciekawie. Każdy, kto był doskonale pamięta średnio trafiony dowcip na rozluźnienie atmosfery z serii: "Przychodzi baba do lekarza". Uczeń pierwszej klasy, który powiedział go na samym początku, bardzo spontanicznie podszedł do tej sprawy, ciekawe jak podejda do tego nauczyciele.

Kolejno prezentowały się klasy. Mogliśmy obejrzeć bardzo pomysłowe przedstawienia w różnych językach: angielski, hiszpański, francuski, niemiecki i rosyjski. Uczniowie prześcigali się wzajemnie. Wszystkie scenki były jednak podciągnięte pod motyw szpitala lub przychodni. Białe kitle, stetoskopy, bandaż, strzykawki- to wszystko mogliśmy znaleźć na scenie. Dobrego humoru nie brakowało. Między poszczególne skecze wplecione były piosenki śpiewane również w różnych językach. Królował Tokio Hotel w wykonaniu uczennic z klasy IE. Wszystkie dopracowane, piękne. Jednak utwór w wykonaniu IID zrobił największą furorę. Brak składu, harmonii, w pewnym mo-

mencie i linii melodycznej przyniósł na twarze słuchaczy jakiś dziwny grymas. Ale co tu dużo gadać. Nie będę się rozklekać- było sympatycznie!

Więcej takich imprez! Mniej nauki!

Ewa Bilkiewicz

## „HURRA... ZA MIESIĄC MATURRA!”

Niedawno, przeżyaliśmy niezwykle ważne wydarzenie, jakim była „Studniówka”. Jednak teraz w naszej świadomości budzi się zupełnie inny, ale jakże istotny fakt. Został nam zaledwie miesiąc do MATURY! Czytając inaczej: mrugnięcie okiem i nadejście dzień, kiedy wkroczymy w mury szkoły z drzeniem dłoni, modlitwą na ustach i olbrzymią niepewnością, czy aby wszystko się uda.

Myślę, iż każdy z nas nie zazna spokoju dopóki, nie usłyszy tego zbawiennego słowa „ZDAŁAM”, „ZDALEM”. Nie wątpliwe jest to jedno z ważniejszych wydarzeń naszym życiu. Przygotowywaliśmy się do niego z pomocą naszych pedagogów wiele lat. Jednak w świadomości pozostaje lęk i strach przed nieznanym, które lada moment nadejście. Czy jest recepta, aby zwalczyć wszelkie obawy? Trudno znaleźć odpowiedź na powyższe pytanie. Wszystko jest w naszych rękach. Wiele zależy od tego, jaka będzie nasza postawa, wobec tego ekstremalnego wydarzenia.

Z lekcji przedsiębiorczości zapamiętałam, iż warto odstawić wszystkie małe przyjemności na bok, aby później czerpać wielką satysfakcję z tej, na którą trzeba było poczekać. A, więc może warto zrezygnować z niektórych spraw i popracować jeszcze miesiąc, a kiedy minie mój „żyć chwilą” i „chwycić dzień”? Nie twierdząc,

że to proste. Osobiście bardzo ciężko jest mi sprostać tego typu wyrzeczeniom i niejednokrotnie zmuszam się do tego i mam nadzieję, że się oplaci.

I tego też nie jestem w stanie przewidzieć. Mam w sobie ogrom nadziei, jednak wiem, że to nic pewnego. No, ga, może powinąć się nawet najlepszym. Również tym, którzy poświęcili mnóstwo czasu na przygotowania przed egzaminem. Stres ma niestety wielką siłę perswazji i trudno go pokonać. Ale, paciorek na dzień dobry, przytulaniec i kopniak w pupę od kogoś życzliwego, czerwona bielizna(, ta ze studniówki), „coś” pożyczonego+ wysoko uniesiona głowa z dodatkiem pewności siebie i ...czy może być coś nie tak?

Życzę wszystkim maturzystom, a także sobie, aby Egzamin Dojrzałości od samego początku do końca przeminał w atmosferze spokoju i opanowania. Byle do przodu! Pamiętajcie, że wasze wymarzone uczelnie na was czekają. Połamania pióra!

*Becia*

## STASIONALIA IIe

W dniu 8 marca odbyły się Stasionalia zorganizowane przez klasę IIe. Tematem przewodnim był Dzik Zachód. Uczniowie zobowiązali się do przygotowania dekoracji, konkursów oraz niezbędnych rekwizytów stwarzając odpowiedni nastrój i klimat imprezy.

Od samego rana, każda kobieta wchodząca do szkoły, z okazji swojego święta otrzymywała mały „prezencik” z koszyka pełnego łakoci.

Przyozdobiona kaktusami szkoła tętniła westernowym życiem. Wielkim zainteresowaniem cieszył się skrupulatnie przygotowany bufet-Saloon; wejście do niego prowadziło przez drzwiczki rodem z Dzikiego Zachodu.

W szkole rozwieszono również listy gończe za panem dyrektorem IV L.O. Waldemarem Mazurem oraz poszczególnymi uczniami naszej szkoły.

Podczas Stasionalia trwała loteria, w której można było wylosować wiele atrakcyjnych fantów: ciepłe skarpetki, biżuterię, różnego rodzaju upominki i pamiątki, kalendarze kieszonkowe oraz książki. Główną wygraną była kolacja w ekskluzywnej restauracji.

Młodzież naszego liceum z dużym zaangażowaniem brała udział w różnego rodzaju konkursach, ale czasami wymagało to wzbudzenia w nich odwagi i pewności siebie. Przekonującą

zachętą okazały się atrakcyjne nagrody.

Konkurs dotyczący płukania złota wymagał dużego sprytu. Każdy z uczestników musiał wyłowić jak najwięcej skarbów. Wygrał ten, kto wykazał się szybkością, a także zręcznością. Za udział w tej zabawie były przewidziane nagrody.

O godz. 10.45, nastąpiło picie ognistej wody-specjalnie przygotowanego napoju, składającego się z mieszanki ostrych i pikantnych przypraw. Skosztowanie jej przez ochotników wymagało nie lada odwagi, ale młodzież dzielnie poradziła sobie z tym zadaniem.

Kolejna dyscyplina polegała na złapaniu koni na biegunach, za pomocą lasa i osiodłaniu ich. Wymagało to od uczestników zabawy wykazania się kowbojskim refleksem i zręcznością.

Pokaz akrobacji na deskorolkach odbył się w szatni, ze względu na bezpieczeństwo uczestników i zgromadzonej publiczności. Niestety nie odbyło się bez kontuzji i uszczerbku na zdrowiu, ale wszystkiego przewidzieć się nie da...

Punktem kulminacyjnym była duża popołudniowa przerwa, podczas której wystąpiły „Jerychońskie Gitary”, czyli klasowa kapela. W jej skład wchodzili chłopcy, którzy chcieli popisać się swoimi zdolnościami mu-

zycznymi. Ich występ cieszył się wielkim aplauzem publiczności.

Na przerwie o godz. 13.35, nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu związanego z rozpoznaniem różnic i szczegółów na plakatach, przedstawiających totemy indiańskie. Główną nagrodą za prawidłowe rozwiązanie konkursu była kolacja w restauracji dla dwóch osób.

Ostatnia przerwa tego pracowitego dnia należała do Marty Madejczyk-uczennicy kl. II-, która rozbawiła młodzież naszego liceum, wcielając się w rolę Grzegorza Halamy.

Pomimo, iż klasa rozchorowała się i w dniu Stasionalia również wykazała się absencją w szkole, starała się do końca wywiązać z powierzonego jej zadania, a przede wszystkim zapewnić młodzieży IV L.O. dobrą zabawę.

***Dagmara Stasiuk***

## ***„Zahir” Paulo Coelho***

Książka ta spełniła moje oczekiwania. Paulo Coelho nie zawiódł mnie, powieść jest na wysokim poziomie, takim, jakiego się spodziewałam.

Od znanego pisarza odchodzi żona. Jest zrozpaczony, gdyż nie wie, dlaczego opuściła go, została porwana, a może uciekła z kochankiem? Staje się ona jego obsesją-jego Zahirem. Postanawia za wszelką cenę odszukać ukochaną kobietę. Na horyzoncie pojawia się inny mężczyzna, z którym spotykała się jego żona przed zniknięciem. Główny bohater postanawia podążać jego tropem.

Czytając „Zahira” nie mogłam się oderwać, zniknął czas i miejsce-zostałam tylko ja i książka. Pasjonująca akcja, ciekawi bohaterzy i „lekki” język sprawiają, że „Zahir” staje się swoistą obsesją dla czytelnika.

Polecam tę książkę każdemu, niezależnie od wieku i zainteresowań. Jest naprawdę warta przeczytania!

Magda Barandziak

## Podróż w czasie

A więc ciekawostki z lat szkolnych naszych nauczycieli. W tym numerze przenosimy się w czasie, kiedy to sorka Renata Maj tak jak my miała kilkanaście lat i tak jak my chodziła do szkoły.

\* Jakie miała sorka hobby w młodości?

- Od wczesnej młodości zbierałam pocztówki, różne: imieninowe, świąteczne, z zabytkami. Ale też znaczki polskie i zagraniczne. I kamienie, zbierałam jeszcze kamienie.

\* Co najchętniej sorka oglądała na dużym ekranie?

- Rzadko oglądałam cokolwiek na dużym ekranie, Pierwszy mój film to „Gwiazdne Wojny”, później „Przeminęło z wiatrem”. A na małym: najpierw dobranocki, a później różne programy: np. Sonda, Wielka gra, Sensacje XX wieku, ale też stare kino oraz cykl filmów „Perły z lamusa”.

\* Ulubione książki czytane w samotne wieczory?

- Moja ulubiona książką była „Ania z Zielonego Wzgórza”. W kolejnych latach Byron, Puszkina, Dostojewski-, Zbrodnia i kara”.

\* Klimaty muzyczne?

- Perfect.

\* Wieczorami spacer czy dyskoteka?

- Książki, stanowczo książki.

\* Najsmaczniejsza potrawa, której smaku nie da się zapomnieć?

- Potrawy mojej mamy, wszystkie lu-

bię. Ale jest coś, czego smaku z moich lat młodości ogromnie różni się od tego, co możemy spróbować dzisiaj. To masło roślinne, którego smak jest już zupełnie inny i czekolada mleczna Wedla.

\* A na boisku biegi, skoki czy siatkówka?

- Raczej biegi, chociaż też skakałam wzwyż.

\* Największe marzenie młodych lat?

- Zawód, który wiązałby się z podróżami.

Dziękuję bardzo, sorce za rozmowę.

## Emanuela

## ROK UPŁYNAŁ...

Wielkimi krokami zbliżał się dzień 2 kwietnia. Był to dzień wyjątkowy- pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II. Tak, od chwili jego odejścia z tego świata upłynęło już prawie 365 dni. W momentach, gdy papież chorował, a potem umarł, można było odnieść wrażenie, że cały świat żyje tymi zdarzeniami: prasa, radio, telewizja, Internet- wszędzie panowało uczucie żalu i bólu po takiej stracie. Chciałam sprawdzić jak dziś, rok po śmierci naszego Wielkiego Rodaka, przedstawia się sytuacja. Z tego powodu uważnie śledziłam artykuły prasowe, audycje radiowe oraz programy telewizyjne. I ku mojemu zdziwieniu (może ostatnio moja wiara w ludzi osłabła?) bardzo często spotykałam się z oznakami pamięci. Już na początku marca pojawiły się wzmianki o zbliżającej się rocznicy i związanymi z tą okazją planowanymi uroczystościami. W gazetach można było odnaleźć specjalne dodatki: plakaty, płyty CD, a na stronach internet-

owych stworzono specjalne forum dla ludzi, którzy chcą podzielić się swoimi uczuciami związanymi z życiem, działalnością i śmiercią Jana Pawła II.

Przeprowadziłam też sondę wśród 100 uczniów naszej szkoły zadając im pytanie: „Z czym kojarzy ci się dzień 2 kwietnia? I tu spotkało mnie kolejne zaskoczenie: Ponad 70% zapytanych osób odpowiedziało, iż z rocznicą śmierci Ojca Świętego. Zdarzały się także odpowiedzi, że data ta wiąże się z dniem po Prima Aprilis, imieninami cioci czy konstytucją PRL:)

Podsumowując, jestem mile zaskoczona tym, że tyle osób pamięta o tak ważnym wydarzeniu, a także faktem, że media pamiętają, nie pozwalając tym samym zapomnieć społeczeństwu.

## VICKY

## 21 marca z innej strony...

Gdyby zapytać uczniów co to za data: 21 marzec, większość osób zgodnie odpowie: pierwszy dzień wiosny bądź dzień wagarowicza. Tylko nieliczni pamiętają, że jest to także Międzynarodowy dzień walki z rasizmem. Zgromadzenie ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliło 21 marca Międzynarodowym Dniem Przeciwno Rasizmowi, dzień ten upamiętnia mord dokonany na 70 uczestnikach pokojowej demonstracji w Scharpeville w RPA w 1960 roku. W wielu miastach świata organizowane są w tym dniu pokojowe manifestacje przeciwko nietolerancji i dyskryminacji.

Także w naszym mieście miało miejsce tego typu działanie. O godzinie 14 na rogu Placu Wolności i ulicy Brzeskiej grupa białskiej młodzieży zorganizowała pikietę poruszającą całą gamę problemów związanych z nietolerancją i uprzedzeniami wobec osób o innym kolorze skóry czy orientacji seksualnej. Demonstracja spotkała się z zainteresowaniem przechodniów, którzy z zaciekawieniem wysłuchali przemówienia i z chęcią przyjmowali rozdawane ulotki.

Uważam, że takie inicjatywy są bardzo potrzebne, ponieważ pomimo faktu, że na ulicach naszego miasta rasizm nie jest już tak obecny jak kilka lat temu, to wciąż można zauważyć (chociażby na murach) przejawy nietolerancji. Mam nadzieję, że wkrótce każdy człowiek będzie umiał powiedzieć, że odmienność jest naszą siłą, a nie barierą

MARLENA

**KAŻDY** **INNY**



## PROGRAM

Bez granic  
 Bez sztucznych podziałów  
 Bez kłamstwa  
 Duszącego wolność  
 Zawsze na wprost prawdy  
 Codziennie naprzeciw hipokryzji  
 Równym krokiem  
 Bez wywyższonych  
 Bez poniżonych  
 Aktywni na rzecz  
 Równości klasowej  
 Równości rasowej  
 Równości kulturowej  
 Równości językowej  
 Aktywni na rzecz totalnej równości  
 Bez wywyższonych  
 Bez poniżonych  
 Przeciwni systemowi  
 Z pomocą dla Ziemi  
 Teraz i tutaj  
 Zawsze i wszędzie  
 Bez granic

**WSZYSCY** **RÓWNI**

## PRAWDZIWE OBCIACH!

Obecnie po włączeniu odbiornika telewizyjnego, czy też radiowego, często spotykamy się z wiadomościami, które stawiają polską młodzież w negatywnym świetle. Są to informacje dotyczące wulgarności, rozbojów, kontaktów z narkotykami, a przede wszystkim nadużywania alkoholu. Ta ostatnia kwestia nie jest obca również dla uczniów uczennic naszej szkoły. Osobiście uważam, że spożywanie alkoholu w MAŁYCH ILOŚCIACH nie jest negatywnym zjawiskiem wśród młodzieży. Niebezpieczna staje się natomiast zamiana małej dawki na znacznie większe.

Totalną przesadą jest bardzo częste spożywanie alkoholu przez młodzież na wycieczkach szkolnych. Nie mam tu znowu na myśli małych, symbolicznych ilości wypijanych w kryjówce przed nauczycielami. Chodzi mi o przesadne nadużycia, łączące się z BRAKIEM SZACUNKU dla opiekunów, a także dla samych siebie. Zastanówmy się, bo przecież do przyjemności nie należy sytuacja, w której nauczyciel spotyka nas w stanie kompletnej nietrzeźwości. A jaki to później wstyd i prawdziwy obciach w szkole...

## Kilka prostych słów...

„Każdy z Was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć.”

Czy uważacie, iż powyższe słowa brzmią znajomo? Jeśli tak, to wspaniale, lecz to tylko połowa sukcesu. Najważniejsze, aby znać autora tego niezwykle go stwierdzenia. A jest to postać olbrzymiej sławy, wybitny autoritet w wielu dziedzinach, a przede wszystkim człowiek, który swym życiem dał światu niesamowite świadectwo wiary i miłości. Czy już wiemy o kogo chodzi? Czy to jedno zdanie wystarczająco wyjaśnia, iż jest to nasz ukochany Ojciec Święty, Jan Paweł II? PAMIĘTAJCIE: aby ukazać wielkość człowieka niekonieczne jest wygłaszanie obszernego przemówienia. Czasem wystarczy kilka prostych słów i serdecznych gestów, które potwierdzą to co czujemy.

Ostatnio, a więc 2 kwietnia obchodziliśmy pierwszą

rocznicę śmierci Jana Pawła II. Aż trudno uwierzyć, że od tamtego, pamiętnego wydarzenia upłynął okrągły rok! Już w ostatnich dniach marca, dużo mówiło się o rocznicy. Przez kilka dni był to niesamowicie głośny temat, który poruszano niemal we wszystkich sferach. Media „prześciagały się” ilością przeprowadzonych wywiadów i dyskusji o Ojcu Świętym. Pomniki poświęcone Janowi Pawłowi II, których od kilku miesięcy nie zdobił nawet najmniejszy znicz, w jednej chwili stały się przedmiotem zainteresowania. Przypominały obiekty kultu, przesycone świecidełkami i kwiatami. W kościołach odprawiano liczne nabożeństwa w intencji Jana Pawła II, przy czym w ostatnim czasie duchowni nadzwyczaj rzadko wspominali postać Papieża, który „odszedł do domu Ojca” tak niedawno, bo zaledwie kilkanaście miesięcy temu. Ponadto w ciągu ostatnich dni nasze oczy napotykały liczne transparenty, hasła i fotografie z wi-

zerunkiem Jana Pawła II, które znajdowały się w różnych miejscach. Z pewnością jest to piękne, lecz czy szczerze wypływa z naszych serc? A może te piękne hasła to tylko celowa chęć pokazania innym, że pamiętamy o Papieżu, bo zwyczajnie nie wypada o Nim zapomnieć?

Jan Paweł II tak jak każdy śmiertelny człowiek musiał zakończyć swe ziemskie wędrowanie. Jednak ślady, które po sobie pozostawił, są zbyt wielkie, aby przejść wobec nich obojętnie. Papież nigdy nie zapominał o ludziach. Szukał nas i jedno czył. W ostatnich dniach swego życia głosem cierpiącego człowieka dziękował nam za to, że my przyszliśmy do Niego.

**PAMIĘTAJMY, ŻE JAN PAWEŁ II CZEKA NA NAS KAŻDEGO DNIA!**

Sylwia.

## *(kontr)Wywiad*

**Redakcja:** Dzień dobry Sorze!

**Sor:** Dzień dobry.

**R:** Uczy Sor w tej szkole drugi rok. Jak się Sorowi tutaj podoba?

**S:** Jeśli by mi się tutaj nie podobało już w liceum, to bym nie wrócił tutaj jako nauczyciel. Miła atmosfera. Różnego rodzaju akademie, profile artystyczne, które tworzą unikalną atmosferę, której nie ma w innych szkołach.

**R:** W jakim stopniu ulega przemiana z ucznia w nauczyciela?

**S:** Zawsze staram się rozumieć nauczycieli, gdyż już wcześniej założyłem że będę pracował w tej profesji. Wiedziałem na czym to polega. Zarówno mój Tata jak i Mama są nauczycielami,

**R:** Jak wyglądają potem relacje między nauczycielami, którzy niegdyś byli autorytetami bądź osobami zniechęconymi? Autorytety i uprzedzenia zostały, a może relacje się wyrównały?

**S:** To zależy. Nigdy nie miałem uprzedzeń do nauczycieli, fakt że jednych lubiłem bardziej lub mniej, ale teraz to nie ma wpływu na relacje. Czasami mam wrażenie, że traktują mnie jak ucznia.

**R:** Dlaczego filologia angielska, skoro Sor był uczniem klasy muzycznej?

**S:** To była przemyślana decyzja. Wiedziałem że łatwiej będzie znaleźć prace w tym zawodzie niż po studiach muzycznych, chociaż zamiłowanie do muzyki dalej trwa.

**R:** większość nauczycieli pierwotnej, a jeszcze teraz obecnej kadry nauczycielskiej miło wspomina minione czasy, w których młodzież, a także Sor, czynnie uczestniczyli w życiu społecznym szkoły. Skąd bierze się według Sora fakt zaniku pewnych ideałów, chęci angażowania się przez młodzież chociażby w akademiach szkolnych?

**S:** To były inne czasy. Telefony komórkowe i komputery nie były tak rozpowszechnione w domach, więc uczniowie więcej czasu na takowe czynności, spędzaniu kilku godzin z nauczycielem i ucznia-



mi. To było niesamowite uczucie, kiedy wracało się w nocy ze znajomymi, wiedząc że zrobiło się coś przyjemnego i pożytecznego. Brawa po spektaklach wynagradzały wszystkie godziny spędzone poza lekcjami, nie myślało się o tym, co będę z tego miał.

**R:** A jak prezentuje się poziom języka angielskiego w naszej szkole?

**S:** To zależy od klasy. Są klasy, które uczą się regularnie i nie mają większych problemów z nim, a i są takie, w których grupka ludzi zaraża swoim lenistwem całą klasę.

**R:** Nowa Matura – podejście drugie. Czy rzeczywiście jest ona wskaźnikiem naszej wiedzy nabytej?

**S:** Matura na poziomie podstawowym rzeczywiście nic nie sprawdza, chociaż wprowadzenie matury rozszerzonej ustnej jest dobrym pomysłem. Mam nadzieję, że poziom matury podstawowej będzie zwiększony bo w obecnej formie tworzy fałszywe wyobrażenie wśród uczniów, że już wszystko potrafią.

**R:** Zapewne Sor obiera stanowisko, w którym namawia młodzież do nauki języka angielskiego. Jaki jeszcze język według Sora stanowi uniwersalny środek komunikacji werbalnej za granicą?

**S:** Moim zdaniem hiszpański, gdyż bardzo duża część ludzkości na świecie mówi tym językiem.

**R:** Może jakieś rady dla maturzystów?

**S:** Wziąć się wreszcie w garść 😊

## Premiera tomiku poezji.

23 marca br. w „Księgarni Podlaskiej” miała miejsce promocja debiutanckiego tomiku poezji Sylwii Pilarskiej pt. „Nad Przepaścią”. Zapewne wiele osób posiada w sobie potencjał artystyczny, często którego nie udostępnia dla szerszego grona odbiorców, zniechęcając się trudnościami związanymi z wydaniem, promocją, opinią ludzi. Sylwia na pewno do nich nie należy. Jej charyzma działania, jej dusza przepelniona różnego rodzaju emocjami, znalazła środek przekazu-słowa. Słowa, które tworzą wiersze oddające krótkie ale jakże ważne momenty życia każdego człowieka.

Spotkanie w księgarni owiane było niesamowitą aurą życzliwości i sympatii. Zgromadziło się wiele osób, co stało się dowodem jak bardzo pozytywnie postrzegana jest nasza młoda poetka. Przemowę rozpoczął Marek Światłowski – właściciel księgarni, który z perspektywy obcowania z różnego rodzaju literaturą pochwalił postawę Sylwii. Prze-

mowę wygłosił także dyrektor naszego LO – Waldemar Mazur, bardzo ciepło i życzliwie wyrażający się o twórczości swojej uczennicy. Promocję zaszczylicili swoją obecnością ojciec Jerzy Cygan, oraz przedstawiciel starosty powiatu bialskiego. Przygotowany został również bufet z „małym co – nie - co”. Podczas tego spotkania padło wiele miłych i motywujących słów pod adresem Sylwii, ale także dla zgromadzonych. Jednym słowem do takich chwil warto dążyć. Warto dążyć do spełnienia własnych marzeń, czego życzę każdemu młodemu człowiekowi, a szczególnie Sylwii Pilarskiej – osobie powszechnie lubianej, wielkiej działaczce społecznej, naczelnej naszej gazetki, oraz mojej jednej z najlepszych przyjaciółek.

## KOSZYKÓWKA

OPIEKUN: Andrzej Chwedoruk  
SKŁAD(CHŁOPCY)  
KAPITAN: Grzegorz Chalimoniuk IIB(Chali)

- 1.Tomasz Gawroński IIE (Kawa)
- 2.Tomaz Brzozowski IIIF (Brzoza)
- 3.Grzegorz Sankowski IIIF (Sanki)
- 4.Paweł Nazaruk IC (Nurzka)
- 5.Tomasz Kuc IC (Mucyk)
- 6.Ireneusz Parafiniuk IC (Parówa)
- 7.Mariusz Mościbrocki IIF (Rudy)
- 8.Adrian Brojek IIF (Brojek)
- 9.Kamil Kurec IF (Kura)
- 10.Konrad Kaczmarczyk IB (Maniek)
- 11.Krzysztof Kujawski ID

OPIEKUN: Anna Myć  
SKŁAD(DZIEWCZĘTA)  
KAPITAN: Sylwia Nowak IIIF

- 1.Magda Cybulska IIC
- 2.Magda Lachowicz ID
- 3.Magda Bandarzewska IIA
- 4.Natalia Mydlak IB
- 5.Marta Madejczyk IIE
- 6.Katarzyna Bojczuk IIID
- 7.Monika Łukaszuk IID
- 8.Marta Brodacka IA
- 9.Anna Chodaka IA
- 10.Dorota Uss IB
- 11.Magda Kilisińska IIE

## ZACZAŁ SIĘ SEZON

Nasi koszykarze i Chwedoruka rozegrali dużo spotkań sparingowych oraz uczestniczyli w turniejach organizowanych przez inne szkoły. Sezon będzie trwał do kwietnia, ale już mamy osiągnięcia. Nasze koszykarki już od września zaczęły ciężkie treningi przygotowując się do sezonu. W ramach przygotowań naszych sportowców na meczach. O treningach spotkań możecie dowiedzieć się od sora Andrzeja koszykarki zakwalifikowały się do finału miasta rozgrywanym w „Kraszaku”. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Zapraszamy do dopingowania lub sorki Anny Myć.

*Agnieszka Jasińska*

